Nr 49. **Kraków, Wtorek 24. Lutego 1914.** **Rok XXXIII.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 4 i w Biurze Płonna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławin). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz po 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Obrady Sejmu.

(Telefonem).

Lwów, 24 lutego.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu zaczęło się o godzinie 10.20. Na początku zawiadomił marszałek, że udzielił posłowi Barańskiemu urlopu na 8 dni, zaś posłowi Męcińskiemu na 3 dni.

Marszałek: Na zapytanie, wystosowane do mnie na ostatniem posiedzeniu przez p. Makucha co do tekstów ruskich sprawozdań Rady szkolnej krajowej odpowiadam, że sprawozdanie Wydziału krajowego, którem Wydział krajowy przedłożył Sejmowi sprawozdanie Rady szkolnej, było przedłożone w tekscie polskim i ruskim. Co do alegatów zaś, sprawozdanie Rady szkolnej zostało tak przedłożone Sejmowi, jak je nadesłała Rada szkolna krajowa. Więc z tem szanowny poseł niech się zwróci nie do mnie, lecz do rządu.

Co do zapytania p. Cegielskiego o rozpisaniu ogłoszenia o kursie drenarskim, odpowie p. Pilat, udzielam więc głosu panu szefowi drugiego departamentu.

Członek Wydziału krajowego Pilat: Ogłoszenie kursu dozorców drenarskich, o które tutaj chodzi, nastąpiło w pismach polskich i ruskich, oprócz tego wystosowano ogłoszenie do wszystkich Wydziałów powiatowych i do komend korpuśnych, bo Wydział krajowy, o ile możności wybiera uczestników kursów drenarskich z pomiędzy żołnierzy, którzy służyli w technicznych gałęziach służby wojskowej. Oprócz tego, ogłoszenie to było udzielane także wszystkim kierownikom budowy. Posłowi chodziło. zdaje mi się o to, dlaczego jako warunek postawiono wykazanie się znajomością języka polskiego w mowie i piśmie. Stało się to dlatego, ponieważ dozorcy wchodzą w stosunki ze swojem kierownictwem i składają raporty, które muszą być składane w języku polskim, jako urzędowym w służbie krajowej. Nadmieniam jednakże, że nauka języka ruskiego na kursie jest obowiązkową i każdy kandydat musi z tego przedmiotu złożyć egzamin.

P. Cegielski prosi o głos.

Marszałek: W myśl regulaminu nie ma dyskusyi.

P. Cegielski: Zamierzam postawić wniosek o otwarcie dyskusyi.

Marszałek: Żałuję bardzo, ale głosu w tym celu nie mogę udzielić.

Odczytano wniesione petycye.

Po przystąpieniu do porządku dziennego, odesłano do komisyi santarnej w porozumieniu z komisyą budżetową sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie rozszerzenia gruntów zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

Nastąpiły wybory uzupełniające do komisyi. Podczas skrutynium odradowano dalej.

P. Kędzior uzasadniał wniosek o dotowanie funduszu pożyczkowego dla Spółek wodnych powiatowych i gminnych. Wniosek żąda wstawienia na r. 1914 dwóch rat po 100.000 koron. Odesłano w myśl życzenia wnioskodawcy do komisyi budżetowej.

P. Głąbiński po krótkiem uzasadnieniu wniósł o odesłanie do komisyi sanitarnej swoich wniosków w sprawie założenia we Lwowie krajowego zakładu dla chorych nieuleczalnych, oraz krajowego domu podrzutków, zaś wniosku w sprawie ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy do komisyi administracyjnej. Uchwalono.

Wniosek p. Górkiewicza w sprawie ukrajowienia dróg w powiecie wadowickim, odesłano do komisyi drogowej.

P. Petruszewicz uzasadniał wniosek w sprawie zmiany ustawy krajowej z roku 1901 o regulacyi rzek w tym kierunku, aby do komitetu był powołany także delegat Silskoho hospodara.

Wniosek odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego.

Uzupełniające wybory do komisyj.

P. Biesiadecki zdał sprawę ze skrutynium wyborów uzupełniających do komisyi. Głosowało 92 posłów. Wybrani zostali jednogłośnie: arcybiskup Bilczewski. Szeptycki i Teodorowicz do komisyi szkolnej; Baczyński do bankowej; Maciuszek do drogowej; Biesiadecki i Tomka do kolejowej: Kasznica do gospodarstwa krajowego.

Koleje lokalne w Galicyi.

Pos. Głąbiński przedłożył sprawozdanie i wnioski komisyi kolejowej.

Pos. Załozięcki omawia program kolejowy i domaga się przedłużenia linii kolejowej Kołomyja-Kosów-Kuty do Żabiego. Mowca wniósł odnośne rezolucye, które poparto.

Pos. Burzyński proponuje trzy rezolucye: 1) wzywa się rząd, aby budowę kolei Podhajce-Buczacz objął bieżącym programem kolei lokalnych. 2) Uznaje się połączenie Buczacz-Turka pod Kołomyją za potrzebne. Poleca się Wydziałowi krajowemu wypracowanie generalnych projektów i zalicza się na ten cel potrzebne środki. 3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie dochodzeń komercyonalnych i technicznych w sprawie połączenia Buczacz-Jazłowiec, Dźwiniacz, Zaleszczyki.

Rezolucye te poparto.

Pos. Okuniewski w obszernym wywodzie skarży się na upośledzenie Galicyi Wschodniej i stawia następujące rezolucye: Wzywa się Wydział krajowy, aby, budując na podstawie nowego projektu kolei, uwzględnił równomiernie wschodnią i zachodnią część kraju i budował jedną na wschodzie, a zarazem zażądał przedłużenia linii kolejowej Tarnopol-Iwanie Puste do Dniestru, tak, aby nastąpiło połączenie z liniami kolei bukowińskich.

Pos. Stapiński postawił i uzasadniał następujące rezolucye: Sejm wzywa rząd, aby nie dopuścił do zabezpieczenia budowy kolei bośniackich, dopóki budowa kolei lokalnych, w szczególności budowa kolei lokalnych w Galicyi, nie będzie zabezpieczoną także w zupełności pod względem budżetowym.

Dalej wniósł pos. Stapiński rezolucye, żądającą budowy kolei Krosno-Brzozów jeszcze w r. 1914.

Pos. Okoń uzasadniał następującą rezolucyę: Wzywa się rząd, aby termin budowy kolei lokalnych skrócono z 6 na 4 lata, a linię Rzeszów-Nisko postawiono na pierwszem miejscu przed wszystkiemi innemi.

Mowa posła Lisiewicza.

Pos. Lisiewicz z przeprowadzonej dotąd dyskusyi odniósł ujemne wrażenie z powodu stanowiska, zajętego przez przedstawiciela ruskiego Okuniewskiego, który podzielił kwestyę nowo projektowanych kolei lokalnych na wschodnio-galicyjską i zachodnio-galicyjską i z tego punktu widzenia dopatruje się pokrzywdzenia Galicyi wschodniej. Postawienie kwestyi w ten sposób jest dla mowcy niespodzianką z punktu widzenia politycznego. Przecież zaczęliśmy w tym Sejmie przed tygodniem nową erę i powinniśmy się przez inny pryzmat patrzeć na tę sprawę, niż przez pryzmat wschodniej i zachodniej Galicyi. Gdyby posłowie ruscy chcieli zrozumieć stanowisko naszego kraju w parlamencie i gdyby raczyli bez tych małostkowych uwag poprzeć całym swoim wpływem stanowisko Galicyi w parlamencie i żądania Sejmu i Koła polskiego, inaczej wyglądałaby dzisiaj Galicya w przedłożeniach kolejowych. Tymczasem w chwili, kiedy o wszystko dobijać się potrzeba, Koło polskie znajduje na swej drodze przeszkody, rzucane pod nogi. Bardzo daleko jeszcze przed nami owa autonomia narodów. Daleko ważniejszą jest rzeczą, abyśmy stanęli jako całość, która ma się bronić przed krzywdami, wyrządzanemi stale naszemu krajowi.

Coby to była za potęga w parlamencie, gdyby 106 posłów z Galicyi jak jeden mąż stanęło w sprawie tego przedłożenia o kolejach lokalnych. Czechy mają 30 % wszystkich kolei w całem państwie. Gwarancya państwa za koleje galicyjskie redukuje się istotnie do minimum. Z 78 milionów już obecnie 36 odpada. Natomiast subwencye rządowe są bardzo małe.

Przechodząc do szczegółów sprawozdania, mowca stwierdza niezem niewytłumaczony ubytek frekwencyi na liniach Przeworsk-Dynów i Borki Wielkie-Grzymałów, ogromny zaś wzrost na linii Trzebinia-Skawce i Chabówka-Zakopane, nie idzie to jednak w żadnem porównaniu ze wzrostem kosztów ruchu, a więc pozycyą, stojącą poza zakresem działalności kraju. Prosi o wyjaśnienie tej sprawy, protestuje też przeciw temu, że rząd pomija w zupełności Galicyę w pozycyi 700.000 koron kosztów na sporządzenie nowych projektów i w tym duchu zgłasza rezolucyę.

Domaga się uwzględnienia budowy kolei Zakopane-Świnica bez opierania się przy tej, lub owej trasie, albowiem waga tej linii z punktu widzenia zdobyczy nie ulega chyba wątpliwości. Pożądanem jest podwyższenie gwarancyi państwa na koleje niższorzędne. W tych wszystkich żądaniach, lewa i prawa strona Izby. Polacy i Rusini powinni się złączyć tak tu, jak przedewszystkiem w parlamencie i upomnieć się o odpowiedni udział kraju w budżecie państwowym. Oburzającem jest to, jak się tam do nas odnoszą. Niedawno pos. Weisskirchner w sejmie dolno-austryackim z przekąsem się wyraził o podarkach, robionych Galicyi. Musimy się zastrzedz przeciw temu, aby na nas, jako na kraj graniczny, nakładano ciężkie ofiary, a w chwili, gdy się chcemy dźwignąc z klęski, gdy dzieci nasze mrą z głodu, by nas odsyłano z kwitkiem.

W ciągu przemówienia pos. Lisiewicza objął przewodnictwo wicemarszałek ks. biskup Czechowicz.

Pos. Starzyński Stanisław przedkłada rezolucyę, domagającą się wstawienia linii Żółkiew-Krystynopol w najbliższy projekt kolei lokalnych.

Odpowiedź członka Wydziału krajowego.

Członek Wydziału krajowego, Dąmbski, odpwiada na kwestye, podniesione przez posłów ruskich. Mowca stwierdza, że projekt Wydziału krajowego obejmuje najszersze granice, dające się ująć przy wyznaczonym na ten cel funduszu 10 milionów koron. Jeżeli się zaś weźmie pod uwagę 21-milionowy udział kraju w przedłożeniu rządowem. to pozostanie jeszcze nie pokrytych 11 milionów koron. O ile ten projekt ma być zrealizowany, zasoby własne funduszu kolejowego nie wystarczą i musi się sięgnąć do dalszej dotacyi funduszu kolejowego, która obliczona dotąd na kwotę 900.000 K. wzróść musi o kwotę pół miliona K. W sprawie obaw posłów co do realizacyi projektu kolei lokalnych w ciągu lat 15, nie wątpi mowca, że Koło polskie i klub ruski w Radzie państwa potrafią zmienić tę rzecz. Czas powinien być skróconym do 6 lat. Do zrealizowania trzech linij kolejowych, które, jako zagwarantowane, kraj ma wybudować, t. j. Rzeszów-Nisko. Kołomyja-Kuty. Sącz-Szczawnica, potrzebny jest okres 6-letni.

Następnie odpowiedział mowca na uwagi pos. Lisiewicza w sprawie fluktuacyi ruchu osobowego, w sprawie wzrostu kosztów administracyi kolejowej. Obszernie omawiał mowca sprawę kolei na Świnnicę łącznie z poruszoną przez pos. Lisiewicza sprawą eksploatacyi granitu tatrzańskiego. Kolej tą traktował Wydział krajowy poprzednio jako. czysto turystyczną bez znaczenia gospodarczego, a więc jako pewien zbytek. Kiedy później dały się słyszeć głosy, że kolej ta ma nietylko to znaczenie, ale i znaczenie ekonomiczne. Wydział krajowy był zdania, że zastosować tu należy kryteryum inicyatywy prywatnej. Trzeba było przedsiębiorstwa, któreby się zajęło wywozem tego kamienia granitowego. Potrzebnych 2,000.000 K kapitału prywatnego na budowę kolei nie ma i nie będzie. Dopiero w najnowszym czasie nastąpiła zmiana w tym kierunku, że kraj szuka źródła materyału, mianowicie kamienia na konserwacyę dróg, gdyż materyał ten niesłychanie podrożał tak, iż jednostka metryczna materyału szutrowego kosztuje 20 K. Dlatego Wydział krajowy zajął stanowisko, aby za pomocą własnej eksploatacyi znaleźć materyał, którego potrzebuje.

Na wniosek p. Urbańskiego dyskusyę zamknięto poczem przemówił mowca generalny przeciw Trylowski, który skarżył się na upośledzenie języka ruskiego w Galicyi wschodniej zaś jako mowca generalny pro pos. Nowakowski. Pos. Nowakowski postawił dwie rezolucye: jedną polecającą Wydziałowi krajowemu, aby poczynił studya w sprawie kolei Stanisławów-Porohy, drugą w sprawie budowy kolei Kałusz-Busk.

Wszystkie rezolucye postawione w ciągu dyskusyi zostały dostatecznie poparte.

Po przemówieniu sprawozdawcy posła Głąbińskiego marszałek krajowy odroczył posiedzenie do godziny 6 wieczorem.

Posiedzenie wieczorne.

Lwów, 24 lutego.

Posiedzenie wieczorne otwarto po godzinie 6 rozprawą szczegółową nad sprawozdaniem i wnioskami komisyi kolejowej. Przyjęto wszystkie 15 wniosków bez dyskusyi. Rezolucyę p. Załozieckiego odesłano do komisyi kolejowej dla przestylizowania. Rezolucyę p. Burzyńskiego przyjęto. Pierwszą rezolucyę dra Okuniewskiego przyjęto, drugą o równomierne traktowanie w programie kolejowym obu części kraju, przyjęto z opuszczeniem pozycyi Kołomyja—Kuty. Przyjęto rezolucyę p. Stapińskiego o budowę jeszcze w r. 1914 kolei Krosno—Brzozów. Przyjęto rezolucyę p. Lisiewicza w sprawie kolei na Świnicę. — Przyjęto rezolucyę p. Biesiadeckiego, wzywającą Wydział krajowy, aby wnet przystąpił do budowy kolei Kałusz—Busk.

Po referacie p. Aszkenazego, uchwalono wnioski komisyi prawniczej, wydzielające niektóre gminy z okręgu jednych sądów powiatowych, a przydzielające je do innych

Zamknięcie rachunkowe za rok 1911 i 1912.

Pos. Głąbiński przedstawił sprawozdanie i wnioski komisyi budżetowej o zamknięciach rachunkowych funduszów krajowych za lata 1911 i 1912.

Pos. Staruch ostro krytykuje gospodarkę większości sejmowej, użala się na niesprawiedliwe rozdawnictwo koncesyj szynkarskich, krytykuje gospodarkę Rad powiatowych i Rady szkolnej krajowej. Posłowie ruscy głosować będą przeciw wnioskom komisyi.

Poseł ks. Wolanin omawia sprawę opłat szynkarskich i żali się na działalność pokątnych szynkarzy, którzy rozpajają lud. Będzie głosował za absolutoryum dla Wydziału krajowego, atoli z zastrzeżeniem, że będzie uchwaloną rezolucya do rządu o skuteczne ściganie pokątnego szynkarstwa i czuwanie nad sprawiedliwem ściąganiem opłat.

Poseł Stapiński krytykował gospodarkę Wydziału krajowego, który przez dwa lata bezprawnie pobierał podatki. Jeżeli Sejm był bezczynny, należało go rozwiązać i przeprowadzić nowe wybory. Mowca nie będzie głosował za absolutoryum z rachunków, także i dlatego, że Wydział krajowy w roku trudności finansowych w ten sposób sobie radził, iż szereg paralelek szkolnych zwinął, a cały szereg nauczycieli zwolnił, ogółem zaś oszczędzał na szkolnictwie. Mowca domaga się aby dochód z podwyższenia podatku od wódki wzięto na polepszenie płac nauczycielskich.

Dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych.

Poseł Makuch (contra) sprzeciwia się absolutoryum dla Wydziału krajowego i Rady szkolnej krajowej krytykuje działalność Rad powiatowych, zaznacza, że działalność Rady szkolnej krajowej wobec Rusinów jest ciągle jątrzącą się raną. Krytykuje działalność inspektorów szkolnych okręgowych i zaznacza, że gdy „inspektorowi nie dać w rękę", nie otrzyma się posady.

Poseł ks. Okoń (pro) omawia zaniedbanie szkół wiejskich i oświadcza, że głosować będzie za absolutoryum.

Sprawozdawca Głąbiński odpiera twierdzenie p. Makucha co do inspektorów i zaznacza, że nie można nikogo ogólnikowo oskarżać.

W dyskusyi szczegółowej udzielono absolutoryum z rachunków budżetem objętych w roku 1911 i 1912. Przy dyskusyi nad absolutoryum z wydanych przez Radę szkolną funduszów szkolnych poseł Stapiński domaga się, aby ustawa o pracach nauczycielskich uchwaloną była jeszcze w r. b.

Pos. Makuch oświadczył, że mówiąc o inspektorach, miał tylko na myśli pewne jednostki.

Absolutoryum udzielono, poczem przyjęto wnioski komisyi sanitarnej o utworzenie nowych budynków szpitalnych w Bochni i Stanisławowie.

Pp. Lew Lewicki, Perfecki, Terszakowicz i Badeni uzasadniali wnioski w sprawie udzielenia pomocy dla ludności, dotkniętej klęskami elementarnemi. Wnioski odesłano do komisyi zapomogowej.

Odczytano wnioski i interpelacye, poczem o godzinie 10 minut 15 marszałek zamknął posiedzenie, naznaczając następne na dzisiaj godz. 11 rano.

Wnioski i interpelacye.

Lwów. Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Sejmu zgłosili m. in. wnioski zwykłe: pos. Srokowski o ustanowienie przy szkołach wydziałowych żeńskich posad nauczycielek gospodarstwa domowego; p. Mycielski o upaństwowienie prywatnego gimnazyum realnego w Chrzanowie; pos. Długosz o zakładanie powiatowych zakładów rolniczych, o regulacyę Ropy w obrębie miasta Biecza i okolicy, o rekonstrukcyę drogi Biecz-Golanka o przyspieszenie przebudowy dróg konkurencyjnych.

Interpelacye wnieśli: P. Krężel w sprawie budowy mostu na Wisłoce, pos. Łaskuda do Wydziału krajowego w sprawie sprzedaży soli w Bochni i Wieliczce, pos. Hołubowicz w sprawie założenia polskiej szkoły ludowej w Oknie, pow. Skałeckiego.

Przedłużenie sesyi Sejmu

Lwów, 24 lutego.

Sejm galicyjski, który 28 b. m. miał zakończyć swoje obrady, prawdopodobnie przedłuży sesyę o kilka dni z powodu późniejszego zebrania się parlamentu.

Po zerwaniu rokowań o ugodę w Czechach.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 lutego.

W parlamencie zebrało się wczoraj bardzo wielu posłów niemieckich z Czech i wszystkich innych krajów niemieckich, celem omówienia sytuacyi, wytworzonej przez zerwanie rokowań ugodowych przez partyę niemiecko-postępową. Komitet wykonawczy posłów niemieckich z Czech obradował wczoraj do późnej nocy. Jakie stanowisko zajmą inne stronnictwa niemiecie wobec zerwania rokowań ugodowych, niewiadomo.

Charakterystycznem jest, że tutejszy organ Wolffa „Ostdeutsche Rundschau" gwałtownie atakuje posła Bachmana, którego natomiast entuzyastycznie wychwala „N. Fr. Presse", zwalczająca od samego początku rokowania ugodowe. O ile dotąd wiadomo, tylko niemiecka partya robotnicza postanowiła nie brać udziału w rokowaniach ugodowych. Co czynią radykali niemieccy i agraryusze niemieccy, nie jest jeszcze pewnem. Charakterystyczną jest uchwała, jaką powziął wczoraj związek niemiecko-narodowy, który oświadczył się przeciw zerwaniu rokowań, a za udziałem w konferencyach ugodowych. Uchwała ta zapadła bez udziału posłów niemieckich z Czech, którzy przed głosowaniem opuścili salę posiedzeń.

W dyskusyi, jaka się odbyła na posiedzeniu związku, krytykowano bardzo ostro postępowanie posła Bachmana i niemieckiej party postępowej, które nazwano błędem taktycznym.

Najważniejszą jest kwestya, jakie następstwa zerwanie rokowań będzie miało dla ogólnej sytuacyi politycznej.

„N. W. Tagblatt" donosi ze strony widocznie inspirowanej, że o przesileniu gabinetowem nie ma mowy. Ugoda czesko-niemiecka, zdaniem tego dziennika, jest sprawą bardzo ważną konieczną ale nie terminową i nie może być warunkiem egzystencyi rządu.

Praga, 24 lutego.

Wczoraj obradowały tu stronnictwa czeskie nad sytuacyą polityczną. Postanowiono zająć na razie stanowisko wyczekujące.

O propagandę prawosławną na Węgrzech.

(Telegr. „N. Reformy").

Marmarosz Sziget. W procesie o propagandę prawosławną rozpoczęły się wczoraj ostateczne wywody stron.

Prokurator dr Illes podniósł, że usiłowania pozyskania narodu ruskiego dla idei połączenia z Rosyą nie miały powodzenia. Prowadzona w swoim czasie w Galicyi akcya dra Dobriańskiego spełza na niczem.

Mimo jednak, że nie udało się pozyskać wielkich mas, znajdują się zawsze agitatorzy, podejmujący za pośrednictwem towarzystw pansławistycznych propagandę prawosławną w Galicyi, Bukowinie i Górnych Węgrzech. Prokurator przedstawia przegląd akcyi rusofilskiej w Austro-Węgrzech i zaznacza, że przemycono ją w latach 80-tych z Galicyi na Bukowinę, a tam znalazła ona oparcie wśród profesorów i studentów. W najnowszych czasach ruchem tym kierowało Gal. Ruskoje Obczestwo, którego prezesem jest hr. Bobriński. Ruch zwiększył się, gdy po kongresie pragskim w roku 1908 objechano Galicyę i Bukowinę, a hr. Bobriński wygłosił znaną mowę w Serecie.

Duszą tego ruchu byli bracia Gorowscy w Czerniowcach. Otrzymywali oni pieniądze z Rosyi i rozpowszechniali pisma panslawistyczne po ruskich okolicach na Węgrzech. Z ich pomocą odbywały się pielgrzymki do Rosyi z wolnymi biletami, wolnem utrzymaniem i t. d. Na Bukowinie powstał nawet internat rosyjski, który jednak władze zamknęły. Rozpowszechniano książki do nabożeństwa z modlitwą za cara, carską rodzinę i wojsko rosyjskie. Znaleziono zwykłego robotnika Kabalinka, którego mianowano apostołem tego ruchu i w czterech miesiącach zrobiono z niego księdza. Na Węgrzech w myśl życzeń hr Bobrińskiego odprawiano msze i nawracano ludzi na prawosławie. Że były to cele nie tylko religijne, okazuje przebieg rozprawy. Wynika to także z zeznań hr. Bobrińskiego.

Prokurator omawiał następnie treść rozpowszechnianych czasopism, które propagowały zdradę stanu. Domagał się w końcu zasądzenia oskarżonych.

Zamach dynamitowy w pałacu biskupa.

W numerze wczorajszym w rubryce: „Po zamknięciu kroniki" zamieściliśmy telegraficzną wiadomość z Debreczyna o eksplozyi gazu w pałacu biskupa Miklossyego. W świetle dalszych depesz katastrofa przedstawia się jako zamach polityczny, wywołany piekielną maszyną. O przebiegu i rozmiarach katastrofy otrzymujemy następujące informacye:

(Telegr. „N. Reformy").

Debreczyn, 24 lutego.

W kancelaryi nowoutworzonego biskupstwa grecko-katolickiego powstała wczoraj straszna eksplozya, której przyczyny dotychczas nie zbadano. W pokoju siedział wikaryusz generalny Michał Jackowicz i sekretarz Jan Slepkowski. **Obaj zginęli.** Zginęli również znajdujący się w dalszych pokojach adwokat Aleksander Csad, służący i jego żona. W jednym pokoju znajdował się **biskup ks. Stefan Miklosy, który cudem ocalał** Wszystkie ściany i urządzenie kancelaryi zniszczone. Część mieszkańców uciekła, wszystkie szyby w gmachu rozbite. Wyrzucone eksplozyą cegły padały na ulicę.

Córka Jackowicza na wiadomość o śmierci ojca popadła w obłąkanie.

Budapeszt, 24 lutego.

Eksplozya w Debreczynie wywołała tu nadzwyczaj silne wrażenie, nietylko ze względu na ogromne rozmiary katastrofy, ale głównie dla tego, że uważają ją za **zamach polityczny, stojący w związku z obecnym procesem w Marmarosz Szigeth.** Powszechnem jest przekonanie, że **zamach ten wykonany został przez agitatorów panslawistycznych** przeciw nowemu biskupowi grecko-katolickiemu, którego nominacya wywołała w Petersburgu wielkie niezadowolenie (Biskupstwo to z „językiem liturgicznym węgierskim dopiero przed rokiem zostało na Węgrzech utworzone. Przyp. Red.).

W katastrofie zginęło 5 osób, a 9 jest ciężko rannych. Między rannymi znajduje się biskup Miklossy, który tylko cudem uszedł śmierci. W pierwszej chwili nie zdołano stwierdzić, co było przyczyną katastrofy. Przypuszczano, że nastąpiła eksplozya gazu. Inni twierdzili, że do rur gazowych włożono dynamit. Natychmiast zbadano rury gazowe i przekonano się, że są nieuszkodzone i nic w nich nie było. Stwierdzono natomiast, że **eksplozya nastąpiła z powodu maszyny piekielnej, przysłanej w pakiecie z Czerniowiec.**

Skutki eksplozyi.

Skutki eksplozyi, jak wspomnieliśmy, były straszne. W jednej chwili całe drugie piętro domu, w którem mieści się debreczyńska Izba handlowo-przemysłowa stanęło w ogniu. Po chwili wyniesiono z domu **5 zwęglonych zwłok.**

Gdy córka generalnego wikaryusza zobaczyła zwłoki ojca straszliwie poszarpane, dostała napadu szału, z powodu czego odwieziono ją do zakładu dla obłąkanych. Między ciężko rannymi znajdują się dwaj służący biskupa, Jan Matjek i Stefan Wad.

Wyniki śledztwa.

Budapeszt, 24 lutego.

Prezydent policyi oświadczył jednemu z dziennikarzy: Natychmiast zarządziłem rewizyę przewodów gazowych, nic jednak nie znalazłem, coby wskazywało, że w rurach nastąpiła eksplozya. Nie ulegało żadnej wątpliwości wobec tego, że był to zamach dynamitowy. Podejrzenie to zostało potwierdzone przez dalsze śledztwo.

Z obawy, że bomby zostały podłożone także w innych częściach budynku, zarządzono natychmiast opróżnienie całego domu.

Debreczyn, 24 lutego.

Śledztwo wykazało, że dla biskupa nadszedł wczoraj pakunek, przy którego otwieraniu nastąpiła eksplozya. Pakunek zapowiedziano już w sobotę listem z Czerniowiec, w którym doniesiono, że przesyła się biskupowi 100 K dla kościoła lub biednych i lichtarze srebrne i dywan dla kościoła.

List podpisała jakaś Anna Kovacs.

Eksplozya powstała z bomby ekrazytowej.

Ciało wikarego Slepkowskiego było podarte na drobne kawałki. Nadto 7 osób jest rannych. Wszystkim popękały żyły na twarzy, z powodu silnego ciśnienia powietrza, krew puściła się im z ust i z nosa, skarżą się na bóle w piersiach.

Budynek zbadano; stwierdzono, że nie ma obawy o dalsze eksplozye, mimo to wszyscy mieszkańcy gmach opuścili.

Wiedeń, 24 lutego. „Ungar. Corresp.“ donosi z Budapesztu: Przypuszczają, że zamach w Debreczynie dokonany był ze strony rumuńskiej. Biskup Miklossy otrzymywał w ostatnich dniach od Rumunów listy z pogróżkami. Rumuni byli przeciwni utworzeniu biskupstwa grecko-katolickiego

Telegramy

z dnia 24 lutego.

Pożyczki państwowe.

Wiedeń. Na pierwszem posiedzeniu Rady państwa, które się odbędzie 5 marca, kierownik ministerstwa skarbu przedłoży ustawę o zaciągnięciu pożyczek państwowych. Gdyby z powodu obstrukcyi ustawa ta nie mogła być załatwiona w bieżącej sesyi, potrzeby kredytowe państwa pokryte będą w drodze zaliczki na rachunek bieżący, lub przez wydanie nowych bonów kasowych.

Austrya na wystawie w San Francisco.

Wiedeń. Stała komisya wystawowa austryacka, złożona z zastępców Izb handlowych i przemysłowych, oświadczyła się za obesłaniem światowej wystawy w San Francisco. Zastępcy Izb handlowych galicyjskich i czeskich stanowczo się za tem oświadczyli.

Napad bandycki w Częstochowie.

Częstochowa. (WAT.) Wczoraj o godz. 10 minut 30 rano kilku bandytów napadło na inkasenta jednego z tutejszych sklepów tytoniowych. Bandyci kilkoma strzałami rewolwerowymi zabili inkasenta, ograbili go i zbiegli.

Zmiany u steru rządu w Rosyi.

Petersburg. Minister wojny Suchomlinow, wbrew pierwotnym zamiarom, pozostanie dalej na swojem stanowisku. Kandydatura jego na stanowisko generał gubernatora warszawskiego nie wchodzi już w rachubę.

Liczą się powszechnie z tem, że Goremykin za dwa lub trzy miesiące ustąpi, a jego następcą będzie Kriwoszeim. Goremykin uważa za swoje główne zadanie przywrócenie dobrych stosunków między rządem a Dumą i konferował wczoraj w tym celu z prezydentem Dumy Rodzianką. Celem umożliwienia tego porozumienia ma ustąpić minister spraw wewnętrznych Makłakow. Jako następca jego wymieniony jest wiceprezydent Dumy ks. Wołkoński

Pożar fabryki w Niepołomicach.

Kraków, 24 lutego.

Jak już donosiliśmy, fabryka wyrobów z gliny i piasku w Niepołomicach, wskutek nieszczęśliwego wypadku padła wczoraj ofiarą pożaru.

O przebiegu i rozmiarach katastrofy otrzymujemy dalsze informacye: Pożar wybuchł o godzinie 5 rano w hali, przylegającej do hali maszyn, prawdopodobnie wskutek rozbicia się lampy naftowej. Natychmiast buchnął ogień i zajęły się drewniane paki. Robotnicy, zaskoczeni pożarem, poczęli uciekać w popłochu, zdołali tylko wypuścić parę z kotłów, zabezpieczając tym sposobem fabrykę od eksplozyi. Syrena fabryczna dała znak, że ogień ogarnął fabrykę. Natychmiast zjawiła się straż fabryczna, po kilku minutach niepołomicka, a następnie straże z okolicznych wsi i z Bochni. Rozpoczęła się akcya ratunkowa, niestety ogień przerzucił się na dalsze budynki fabryczne, tak, że musiano ograniczyć tylko do ratowania rzeczy w budynkach mieszkalnych.

Ogień trwał przez cały dzień wczorajszy. Pod wieczór zaczęły się wyłaniać z dymu szkielety murów fabryki. Dym zasnuł całą okolicę. Z pociągów, zdążających od strony Bochni widać było, jak na dłoni pożar fabryki.

Fabryka spaliła się doszczętnie; asekurowaną była na 500.000 K. Fabryka była własnością Towarzystwa akcyjnego: „Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy“ — pracowało w niej przeszło 150 robotników, ostatnio rozwijała się doskonale.

* * *

Z wieży Maryackiej w Krakowie strażak zauważył wcześnie pożar fabryki i z chwilą wybuchu ognia dał znać straży ogniowej. — Jeszcze około godziny 5-ej po południu widać było z wieży Maryackiej silny ogień, że zmrokiem mgły zakryły horyzont i miejsce pożaru.

Jak nam donoszą, w akcyi ratunkowej przy gaszeniu pożaru brało udział także wojsko, stacyonowane w Niepołomicach. Wypadków w ludziach nie było. Szkoda przekracza przeszło 500.000 K.

Z sali odczytowej.

Niezwykle kulturalne audytoryum zebrało się wczoraj w auli uniwersytetu dla wysłuchania odczytu amerykańskiego profesora Sir Johna Stuart Fullertona, który na zaproszenie senatu Jagiellońskiej wszechnicy przybył z Wiednia do Krakowa, aby wygłosić wykład o Ameryce i amerykańskich uniwersytetach. Prof. Fullerton, wykładający filozofię na uniwersytecie „Columbia“ w N. Jorku, jest pierwszym profesorem „wymiennym“, zaproszonym przez ministerstwo oświaty do wykładów na uniwersytetach austryackich. Mianowany przez cesarza honorowym profesorem uniwersytetu wiedeńskiego, uzyskał prawo wykładania na wszystkich uniwersytetach monarchii, a Kraków jest drugiem po Wiedniu miastem, które otwarło amerykańskiemu uczonemu podwoje swojej auli.

Prof. Fullertona przedstawił publiczności rektor Kostanecki, objaśniwszy w krótkiem przemówieniu instytucyę profesorów „wymiennych“, poczem w pięknych słowach, wygłoszonych w języku niemieckim, powitał prof. Fullertona imieniem uniwersytetu Jagiellońskiego, jako przedstawiciela nauki, szerzącego jej kult na drugiej półkuli.

Po przemówieniu tem, nagrodzonem rzęsistemi oklaskami, wstąpił na katedrę prof. Fullerton, mężczyzna około 50 lat i, poprzedziwszy wykład krótkim wstępem w języku angielskim, przeszedł do języka niemieckiego i w nim wygłosił swój wybornie skonstruowany wykład.

Rzecz swą o uniwersytetach amerykańskich poprzedził prelegent ogólnym rzutem oka na terytoryalne i etnograficzne daty, dotyczące rozwoju i kultury Stanów Zjednoczonych, które dziś przedstawiają się, dzięki rozległości swoich terytoryów, jako jeden z najżywotniejszych i największą przyszłość dla kultury i przyszłości ludzkości przedstawiających organizmów państwowych. Kraj, liczący dziś 94 milionów ludności, terytoryalnie 17 razy większy od Niemiec, wykazujący tak intensywny rozwój gospodarczy, przemysłowy i handlowy, musiał i w dziedzinie kultury dotrzeć do tych granic, które zbliżyły i zrównały go z cywilizacyą i kulturalnym dorobkiem dóbr duchowych starego świata.

W barwnym, zajmującym obrazie nakreślił prof. Fullerton organizacyę polityczną, socyalną i wychowawczą Stanów Zjednoczonych, okrasił ją dowcipną charakterystyką obyczaju amerykańskiego i przeszedł w ostatecznym wywodzie do wydedukowania z tych danych pewnych wniosków o stosunku uniwersytetów amerykańskich do europejskich. Stara kultura znalazła na uniwersytetach tych doskonałą przystań, a olbrzymie środki materyalne, jakie stoją do dyspozycyi uniwersytetów, pozwalają im sięgać po rozwiązywanie najpoważniejszych zadań nauki. Jako charakterystyczny przykład przytacza prof. Fullerton, że uniwersytet „Columbia“, na którym wykłada, ma do dyspozycyi budżet 16,000.000 koron i liczy personalu nauczycielskiego 700—800 osób. Są to cyfry już najzupełniej do amerykańskich dostosowane pojęć, dające świadectwo rywalizacyi nowego świata ze starym w sferze nauki i walk o postęp nauki i kultury.

Poświęciwszy wreszcie ostatni ustęp wykładu pamięci Kościuszki, jako otoczonego gloryą wdzięcznej pamięci w Ameryce przedstawiciela imienia polskiego i tradycyj polskich, prosił prelegent o wyrozumiałość, że, wygłaszając wykład w obcym języku, nie dał mu takiej formy słowa, jakąby on mieć powinien w mowie jego ojczystej.

Słuchacze, w gronie których znalazło się kilkunastu profesorów uniwersytetu, podziękowali prelegentowi gorącym oklaskiem.

Kronika.

Kraków, wtorek 24 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Macieja ap. Słupa biczow.

Prognoza stacyi meteorologiczna w Wiedniu: Przeważnie pochmurno, deszczowo, trochę chłodniej, południowo-wschodni wiatr.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Pani prezesowa“.

Nadzwyczajna „Czarna kawa“ w sali hotelu Pollera o godz. 4 popoł.

Odczyt w Uniwersytecie Ludowym: „Anatol France“ J. Kaden o godz. 7 wieczór (ul. Zwierzyniecka l. 14).

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Plac Szczepański, Nr 3).

Wystawa Związku artystów malarzy i rzeźbiarzy w Pałacu Spiskim, podwórze I-e piętro, otwarta codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu.

Teatr miejski we Lwowie: „Figlarne żonki“.

XIII Poranek Instytutu muzycznego, w sali teatrzyku „Uciecha“, przeniósł wyborny program dla miłośników muzyki kameralnej. Otworzyło go Trio fortepianowe Brahmsa, którego wykonanie mogło być ozdobą każdego pierwszorzędnego koncertu kameralnego. Sprawność techniczna i opanowanie myślowe natchnień Brahmsa, bujny temperament i charakterystycznie akcentowana rytmika znalazły zarówno w pani Umlaufowej (fortepian) jak w przedstawicielach instrumentów rzniętych pp. drze Radeckim i drze H. Apte świetnych wykonawców. Interesującą nowością ze względu na układ i formę melodyi była Boehmana Sonata na wiolenczelę i fortepian wykonana przez pp. Radeckich. W pani Radeckiej, która po raz pierwszy wogóle dała się słyszeć z estrady, poznaliśmy pianistkę bardzo muzykalną o dobrze postawionej i rozwiniętej technice, dobrze wyszkoloną w ansamblu.

Przedstawiciel muzyki nowoczesnej Arensky w Trio D-moll rozwija szereg tematów bardzo błyskotliwych, w rytmice śmiałych, pod względem harmonicznym doskonale skonstruowanych. Pierwsza i trzecia część tria mogła najwybredniejszych zadowolić wymagania i zdobyła też wykonawcom pani Umlaufowej oraz pp. Radeckiemu i Apte dobrze zasłużone oklaski muzykalnych słuchaczów. Sala „Uciechy“ była jak zwykle szczelnie zapełnioną, co jest najlepszem świadectwem, że pomysł poranków niedzielnych w charakterze kameralnym, znalazł w Krakowie życzliwe przyjęcie jako czynnik niezmiernie pożyteczny i potrzebny dla podtrzymywania kultu poważnej zbiorowej muzyki. W tym kierunku „Instytut muzyczny“ ma istotną i godną podkreślenia zasługę.

Oratoryum w Krakowie. W najbliższą niedzielę odbędzie się w Starym teatrze niezwykły koncert, w którym szkoła operowa prof. J. Marso wykona w całości jedno z największych arcydzieł muzyki oratoryjnej, sławne „Stworzenie świata“ J. Haydna. Będzie to pierwsze wielkie oratoryum, wykonane w Krakowie, z tego powodu budzi w sferach muzykalnych wyjątkowe zainteresowanie. Arcydzieło Haydna wykonają w partyach solowych uczniowie szkoły, oprócz tego weźmie udział w wykonaniu chór żeński szkoły operowej, chór akademicki i orkiestra 100 p. p. Całością dyrygować będzie prof. Bolesław Wallek-Walewski. Próby do Oratoryum odbywały się od kilku miesięcy, ensemblowe zaś odbywają się obecnie niemal codziennie, rokując dziełu wykonanie możliwie najlepsze w naszych stosunkach. Bilety sprzedaje kasa Starego teatru.

W przeddzień „Popielca“. Zdobycz mijającego karnawału, nowoczesne tańce, które tak żywe obudziły zainteresowanie w naszem mieście, wypełnią program dzisiejszej ‚Czarnej kawy“ w hotelu Pollera. Dla podniesienia uroku i żywszej plastyki wykonawcy wystąpią zarówno w „ta-ta-o“, „tango“, jak i „furlanie“ w charakterystycznych strojach ludowych.

Nowe wozy tramwajowe. W tych dniach nadosłała fabryka sanocka do Krakowa 10 nowych wozów tramwajowych, dla użytku na nowych liniach szerokotorowych. Wozy fabryki sanockiej są wewnątrz gustownie urządzone i wygodne. Za kilka dni nadejdzie reszta wozów w liczbie 5. — Prócz tych wozów dyrekcya krakowskich tramwajów elektrycznych zamówiła kilkanaście wozów t. zwanych „przyczepisnych“, które będą kursowały przy wozach motorowych. Wozy te częścią zostaną wykonane w Czechach, częścią zaś w fabryce w Sanoku. Od kilku dni na nowych liniach Salwator-Rogatka mogilska i III Most-Dworzec towarowy kursuje po 9 wozów, wskutek czego ruch na tych liniach jest normalny. Dawniej kursowało tylko po 7 wozów na każdej z tych linij.

Pociągi robotnicze. Dziś nad ranem przejechał przez Kraków pierwszy pociąg sezonowy z robotnikami do Prus. Podążało nim przeszło 1000 robotników sezonowych. Od dnia dzisiejszego będą puszczane po dwa pociągi sezonowe co wtorek, środę, czwartek, piątek i sobotę. Dotąd przez Kraków na roboty do Prus przejechało przeszło 30.000 robotników sezonowych.

Pęknięcie rury wodociągowej. W budynku z dekoracyami teatralnemi przy ul. Radziwiłłowskiej, wskutek odmarznięcia rury wodociągowej, pękła rura, a woda wydobywająca się masami, poczęła zalewać halę. Zawezwana straż ogniowa zamknęła dopływ, a rozlana woda wypłynęła upustami kanałowymi umyślnie urządzonymi w hali dekoracyjnej. Zakład wodociągów miejskich natychmiast przystąpił do wymiany rury.

Sprawki szajki włamywaczy. Aresztowana, jak już donosiliśmy przed dwoma dniami szajka włamywaczy znajduje się już kompletnie „pod Telegrafem“. — Jak dalsze śledztwo, prowadzone przez inspektora policyi p. Schimscheimera, wykryło, szajka włamywaczy okradała gabinet fizyczny w gimnazyum św. Anny. Jeden z nich był jakiś czas zatrudniony przy robotach murarskich w gmachu gimnazyum św. Anny, poznawszy doskonale rozkład pokoi, wchodził za pomocą dobranego klucza do sali fizykalnej i wynosił potajemnie przyrządy. Prócz tego popełnili oni szereg kradzieży w prywatnych domach. Rzeczy przeważnie znaleziono w mieszkaniach włamywaczy. Są one do odebrania „pod Telegrafem“.

Zbiegł przed ślubem. W jednym z kościołów w Krakowie miał się odbyć wczoraj wieczorem ślub. Przybyli goście weselni i panna młoda, ale mimo długich oczekiwań, nie zjawił się „pan młody“. — Dopiero drużba, przyjaciel „pana młodego“ przybywszy do kościoła, oświadczył, że „pan młody“ wyjechał jeszcze rano za granicę. Zaraz dano znać na policyę i rozesłano za zbiegiem listy gończe, gdyż poprzednio naciągnął „pannę młodą“ przed ślubem na kilkaset koron. Obiecujący młodzian nazywa się Franciszek Dudek, z zawodu jest murarzem. Ubrany był w nowe czarne ubranie, lakiery i półcylinder.

Odznaczenie. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał Helenie bar. Ziemiałkowskiej order Elżbiety I klasy.

Zmarli:

Wojciech Bednarski, były dyrektor i założyciel Towarzystwa zaliczkowego „Wzajemna Pomoc“, honorowy obywatel m. Podgórza, umarł w Podgórzu w 74 roku życia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 24 lutego.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Dr Maks. Kapellner z Wrocławia, Prof. Alfons Gutter z Berlina, Inż. Emil Wildman z Drezna, Kap. Juliusz Unger z Wiednia, Dr Józef Aleksandrowicz z Warszawy, Prof. Maurycy Schenfeld z Moskwy, Włodzimierz Werbenes z Jarosławia, Marya Czerwińska z Limanowy, Jakób Bunzer z Drohobycza, Józef Rosenthal z Częstochowy, Roman Kubalski z Tarnowa, Mieczysław Blaszkiewicz z rodziną ze Lwowa, A. Brehm z Hmanowa, Aleksander Dorosz z Przemyśla, I. Garner z Turki (nad Stryjem), S. Ohlenberg ze Lwowa, Stefania Szewc z Mor. Ostrawy, Żygmunt Schweid z Dobry, Ludwik Tabak z Nowego Sącza, Bolesław Wojkowski z Myszkowa, S. Weininger ze Starego Sambora, M. Weinreb z Turki nad Stryjem, Piotr Woźniak z N. Sącza, Franc. Wojdałowicz z Rzeszowa.

HOTEL FRANCUSKI: Księżna Marya Sułkowska z Szaflar, Witoldowie Krzysztofowiczowie z Rapczyjowa (Bukowina), Edmund Lityński z Litwina, Marya Marcinkowska Radomia, Tadeusz Morawski ze Złotego Potoka, Feliksowie Sapiescy z Barsodziei, Dora Wiśniewska z Rokotowa (Król. Pols.), Witoldowie Olszakowscy z Łodzi, Wilhelm Willers z Monachium, Prof. Jerzy Fullerton z N. Jorku, Franciszek Hebdzyński z Radomia, Prof. Ant. Kostanecki ze Lwowa, Marya Nowakowa z Żytomierza, Józefa Nieświatowska ze Lwowa, Antonina Sawaniewska z Żytomierza, Dr Jan Sabaneff z Odessy, Jerzy Uznański z Szaflar, Andrzejowie Wałcynowscy z Kielc (Król. Pols.), Michał Bażeński z rodziną z Litwy, Bolesław Białkowski ze Lwowa, Czesław Łopuski z Nagawczyny.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 lutego. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. pro. z r. 1880 3-proc. 281·50, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 243·75, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 273·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 228·75, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 1 9·.0, b) bezprocentowe: Budapesztenskie (Basilica) 4 złr. 27·25, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 480·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 61·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 52·50, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·75, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 100·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 225·—, Tureckie oblig. prem. kolei pro. 226·65, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 468·—.

Wiedeń, 23 lutego. — Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 610·—, węg. Zakł. kredyt. 846·10, Anglobanku 343·—, Unionbanku 606·50, Länderbanku 528·25, Bankvereinu 535·2., Bodencredit 1224·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 64.·, Akcye praskiego Banku kredyt. 685·—, Kolei państwowych 718·50, kolei południowej 105·25, kolei północnej 5070·—, kolei czerniowieckiej 513·50, Alpiny 847·50, Rima Muranyi 672·—, Praskiego Tow. żelaznego 2670·—, Fabryki broni 963·—, Akcye tureckie tyt. 436·—, Gal. Karp. Tow. naft. 9.9 2., Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 83·60, Austr. renta koron. 83·.0, Węgier. renta koron. 83·20, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 84·—, 4% Listy Banku hip. 8.·50, 4½% Listy Banku hip. 91·50, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·25, 4½% Listy Banku kraj. 9.·2, 5% Gal. Obl propin. 95·4., 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·20, 4% pożyczka m. Lwowa 81·.0, 4% pożyczka m. Krakowa 82·25, Losy tureckie 227·—, Marki 117·47, Ruble 253·50, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 78.·—, Powsz. B. depoz. 56.·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.